Należytość poczt. opłącono gotówką. Cena 20 gr.
Nr. 38. KRAKÓW, 17 WRZEŚNIA 1933 R. ROK IX

DZWON NIEDZIELNY

PAX CHRISTI

Chcesz mieć pokój, gotuj wojnę — mawiał starożytny Rzymianin, to też nigdy nie miał pokoju, wciąż wojował – bez końca, coraz dalej przesuwał granice i ani pokoju nie miał, ani sam nie dawał ni-



W wielki obóz hitlerowski pod Monachjum uderzył piorun, raniąc i zabijając wiele osób.

komu spokoju. Dwa razy tylko pono zamknięta była świątynia Janusa, boga pokoju, kiedy nie było trzeba **prosić — o pokój.** Jako coś nadzwyczajnego wychwalali poeci, że za cesarza Oktawjana Augusta nastał pokój i Janusowe podwoje zamknięto.

Dziś tę samą **zasadę pogańską** stosują nietylko bolszewicy i hitlerowcy, którzy organizują młodzież, nawet dzieci, tworzą obozy wychowania fizycznego, ale i animuszu wojennego, który zdawien dawna nazwano **„furor teutonicus"**[1]) tę zasadę wyznają niemal wszystkie państwa, choć dużo **gadają o — rozbrojeniu.** Cóż innego czyni Mussolini, chcący wychować — **przyszłych „zwycięzców."?**

Zagrożona Francja musi nieprzerwanem niemal pasmem podziemnych fortyfikacyj gotować się na odparcie przewidywanego najazdu; Polska musi rujnować się na kosztowną armję, zamiast się swobodnie odbudowywać po tyluletniem zniszczeniu za czasów rozbiorów i wojny światowej.

Cóż my zaś możemy przeciwstawić tej ideologji gotowania wojny?

Oto wystarczy zmienić — jedno słowo: „Chcesz mieć pokój, gotuj — **pokój".**

Ale łatwiej to wypowiedzieć, niż w czyn wprowadzić — choćby w rodzinie, cóż dopiero między klasami i warstwami społecznemi, nie mówiąc już między narodami i państwami.

A jednak! —

Ideą przewodnią Akcji katolickiej musi być papieskie hasło:

Pax Christi in regno Christi!

Pokój Chrystusowy w królestwie Chrystusowem!

Francja do tej idei nie dorosła, nawet nasza Ojczyzna, „przedmurze chrześcijaństwa", chociaż nie sięga po cudze i tylko się bronić musi, ale tę ideę rozumie zwłaszcza **katolicka młodzież.**

Jedna z najpiękniejszych i najbujniejszych jej organizacyj zwie się **„Pax Romana",** pokój rzymski, pokój Namiestnika Chrystusowego, pokój Chrystusowy. —

Pax Christi!



Premjer francuski Daladier ukończył właśnie zwiedzanie fortyfikacyj od strony Niemiec.

[1]) Szał teutoński od nazwy ludu germańskiego, Teutonów, którzy najpierw zetknęli się z Rzymianami.

Zwlekanie z wpłacaniem prenumeraty jest podkopywaniem istnienia pisma. Prosimy o jaknajrychlejsze wyrównanie zaległości.

Na Niedzielę XV po Zesłaniu Ducha Świętego

EWANGELJA. *Łuk. VII. 11—16.*

Onego czasu: Szedł Jezus do miasta, które zowią Naim: a z nim szli uczniowie jego, i rzesza wielka. A gdy się przybliżył do bramy miejskiej, oto wynoszono umarłego syna jedynego matki jego: a ta była wdową, a rzesza miejska wielka z nią (szła). Którą ujrzawszy Pan, ulitował się nad nią, i rzekł jej: Nie płacz. I przystąpił i dotknął się mar. (A ci, co nieśli, stanęli). I rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię, wstań. I usiadł ten, który był umarły, i począł mówić. I dał go matce jego. I przejął wszystkich strach: i wielbili Boga, mówiąc: Że Prorok wielki powstał między nami: i że Bóg nawiedził lud swój.

Wskrzeszenie młodzieńca z Naim nastąpiło prawie bezpośrednio po uzdrowieniu sługi setnika z Kafarnaum. P. Jezus okazał, iż ma moc, aby „nad umarłymi i żyjącymi panował". Rzym. 14, 9. Po ośmiu godzinach drogi zbliża się ku miasteczku. Trudzi się, by zastąpić drogę śmierci i w bramie miasta jako Pan życia spotyka się z jej łupem. „Gdzie jest zwycięstwo twe śmierci? Gdzież jest śmierci oścień twój?" 1 Kor. 15, 55. Św. Augustyn zauważa: „Nikt tak łatwo nie obudza śpiącego, jak Jezus umarłego". Przypuszczają niektórzy, iż w płaczącej wdowie widział Jezus swą matkę bolejącą nad Jego śmiercią, tak jej oddał syna żywego, jak siebie żywym stawił matce swej po zmartwychwstaniu.

W opowiadaniu ewangelicznem widzimy gorzki obraz śmierci, który jednak w spotkaniu z Jezusem przemienia się w nader radosny. Łzy bólu zastąpiły łzy radości. Obraz ten powtarza się zawsze, ile razy umierają ci, o których napisano jest: „Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają". Apok. 14, 13. Śmierć, którą człowiek nieposłuszeństwem sprowadził na siebie, jest bezlitosną. „Postanowiono ludziom raz umrzeć". Żyd 9, 27. Wyrok ten rozciągnął Bóg na wszystkich po wszystkie czasy aż do końca. „Śmiercią umrzesz" zawisa nad naszą głową. Ile to cmentarzy pokrywa ziemię, i bramą cmentarną wchodzą pokolenia za pokoleniami i już nie wracają. Dla każdego przyjdzie jego godzina. Przypominają nam to groby. „Mnie dziś, tobie jutro", „Czem ty jesteś, ja byłem; czem ja jestem, ty będziesz". Śmierć jest pewna, tylko niepewną jej godzina. „Dzień Pański przyjdzie, jako złodziej". 2 Piotr 3, 10. Niepewne też miejsce. Niema kąta na wielkiej ziemi, gdzieby śmierć nie trafiła. Młodość, czerstwe zdrowie, silna budowa nie zabezpieczą nas. Przychodzi po długiej chorobie, ale i — to często nagle, niezapowiedziana. Biada, gdy zastanie w grzechu ciężkim. Krew mrozi powiedzenie: „gdzie drzewo padnie, tam leży". Ze śmiercią kończy się czas ratunku. Żadna moc, ani Boska nie zachowa od piekła, jeżeli kto pójdzie choćby z jednym grzechem ciężkim poza bramy wieczności. Nie spotka nas to, jeżeli damy posłuch Duchowi św.: „We wszystkich sprawach twoich pamiętaj na ostatnie rzeczy twoje, a na wieki nie zgrzeszysz". Syrach. 7, 40.

W śmierci znajdziemy też radosne momenty i na nie również wskazuje dzisiaj Ewangelja. Myśl, że nie na zawsze pokryje nas ziemia, że i nad naszym grobem stanie Ten, który stanął przy marach młodzieńca, czyni nam śmierć nie tak gorzką, a nawet napełnia błogą nadzieją. W tej nadziei utwierdza i św. Paweł Ap.: „A nie chcemy, bracia, abyście wiedzieć nie mieli o tych, którzy zasnęli (umarli), iżbyście się nie smucili, jako i drudzy, którzy nadziei nie mają. Albowiem jeśli wierzymy, iż Jezus umarł i zmartwychwstał: tak i Bóg tych, którzy zasnęli przez Jezusa przyprowadzi z nim". 1 Tesal. 4, 12. Na grobach naszych stoi krzyż, znak Zbawiciela, który przemawia: „Pociesz się, duszo chrześcijańska: wiedz, iż Odkupiciel twój żyje i On cię wskrzesi w ostateczny dzień". Jak mocna nasza wiara, nią wsparci śmierci się oprzemy. „Boję się Jezusa mimo idącego", mówi Ojciec Kościoła, przymuśmy Go przystanąć przy nas: „Jezusie... zmiłuj się nademną". Ujednajmy sobie Matkę Jego: „módl się za nami... i w godzinę śmierci naszej". „Bliski jest Pan.. wzywającym Go". Ps. 144, 18.

X. St. M.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

17	września	niedziela, pamiątka blizn św. Franciszka,
18	,,	poniedź. Józefa z Kupertynu w.,
19	,,	wtorek Januarego b. m.,
20	,,	środa Eustachego i Tow. mm. **(suchedni)**
21	,,	czwartek Mateusza apost. i ew.,
22	,,	piątek Tomasza de Vil. b. w. **(suchedni)**,
23	,,	sobota Lina papieża i m. **(suchedni)**,

Z archidjecezji krakowskiej.

Odznaczenia wśród Duchowieństwa. Xiążę Metropolita Sapieha nadał przywilej używania rokiety i mantoletu **ks. Wincentemu Piątkiewiczowi**, proboszczowi z Igołomji i **ks. Jakóbowi Rayskiemu**, proboszczowi w Bolechowicach, zaś kanonikami tytularnymi mianował: **ks. Wojciecha Bartosika** administratora w Wawrzeńczycach, **ks. Jana Budę** proboszcza w Zielonkach, **ks. Jana Chrobakiewicza** prob. w Maniowach, **ks. Jana Danka** prob. w Morawicy, **ks. Stanisława Dunikowskiego** katechetę gimn. w Rabce, **ks. Antoniego Feliksa** katechetę w Żywcu, **ks. Wincentego Głogowskiego** prob. w Krzywaczce, **ks. Jana Górnisiewicza** prob. w Jaworniku, ks. **Jakóba Janika** prob. w Modlnicy Wielkiej, **ks. Franciszka Korzonkiewicza** prob. w Pleszowie, **ks. Jana Stojanowskiego** prob. w Paczółtowicach, **ks. Władysława Suchonia** prob. w Harbutowicach.

Kapelanem Xięcia Metropolity mianowany ks. dr. Tadeusz Kurowski. **Na probostwo w Czulicach** instytuowany ks. Szczepan Guśpiel. Administratorem (tymczasowo) w Ryczowie, po tragicznej śmierci śp. ks. Piotra Maika mianowany ks. Andrzej Konieczny prob. w Spytkowicach ad Zator. **Z probostwa w Zalasie** zrezygnował ks. Jubilat Józef Brożek.

Katechetami mianowani: ks. Marcin Siedlecki w gimn. VIII. w Krakowie, ks. Leonard Skwarczewski w szk. powsz. w Krakowie, ks. Marjan Selwa w Sułkowicach, ks. Władysław Wala w Bieżanowie, ks. Karol Kochaj w Kozach, ks. Jan Grzywna w Dobczycach, ks. Roman Król w Wieliczce, ks. Józef Sykulski w Milówce, ks. Marjan Stopczak w Trzebini.

Zmarli 15. VIII. ś. p. **ks. Czesław Łukasik** emer. katecheta, 8. IX. **ks. Jan Baran** katech. w Zatorze.

R. i. p.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Czytelniczka z Chrzanowa dziękujemy za list, dużo słusznych uwag. **J. S. z Poronina** wiersz nie pójdzie, inną korespondencję o tem samem zamieszczamy. **P. W. Nowy Targ** zdjęcie i skróconą korespondencję zamieścimy. **Z Ciężkowic** zamieścimy.

Niesłychana napaść na Ojca św. Co na to władze państwowe?

Agitatorzy sekty t. zw. kościoła narodowego (Farona), rozrzucają wśród ludności katolickiej odezwę, która jest stekiem tak potwornych i ohydnych oszczerstw na osobę Ojca św. Piusa XI, że ze względu na przyzwoitość publiczną nie możemy jej cytować. Odezwa ta została wydrukowana w drukarni W. Farona w Zamościu i bezkarnie jest kolportowana.

Obelgi i oszczerstwa przeciwko Papieżowi często powtarzają się na łamach pism sekciarskich i wolnomyślicielskich. Jest rzeczą trudną do wiary, aby w państwie polskiem, gdzie ogromna większość obywateli należy do Kościoła katolickiego, takie napaści obrażające uczucia katolickie, mogły być tolerowane. Pozatem mamy w kodeksie karnym art. 111, który chroni również osobę Papieża, przewidując za przestępstwo przeciwko interesom zewnętrznym Państwa i stosunkom międzynarodowym karę więzienia lub aresztu do lat 3.

Nowy cud w Lourdes.

Ks. Lochet, pochodzący z Bretanji, przebył całą niemal wojnę na froncie i został kilkakrotnie ranny, Za bohaterstwo otrzymał Legję Honorową oraz liczne odznaczenia. Pod koniec wojny w czasie ofenzywy niemieckiej na skutek zatrucia gazami, dostał gruźlicy, która z powodu zbyt krótkiego leczenia stała się otwartą. Wszelka nadzieja uratowania zniknęła. Przewieziono go do Lourdes i tutaj, po zanurzeniu go w sadzawce nastąpiło nagłe i całkowite uleczenie. Badania lekarskie wykazały, że jeszcze w przeddzień otwarte ogniska w płucach obecnie są zupełnie zagojone.

Fundacja króla Jana III Sobieskiego. OO. Kapucyni w Polsce.

Z odsieczą wiedeńską ściśle wiąże się historja OO. Kapucynów w Polsce, pierwsza bowiem fundacja ich kościoła i klasztoru w Warszawie stanowi votum dziękczynne króla Jana Sobieskiego za odniesione zwycięstwo pod Wiedniem. Słuszną więc jest rzeczą, aby w 250-letnią rocznicę tego wielkiego zwycięstwa uczynić wzmiankę i o OO. Kapucynach, którzy tę samą pamiątkę istnienia swego w Polsce święcą również w tym roku.

Już Zygmunt III myślał o sprowadzeniu zakonu



Kościół OO. Kapucynów w Krakowie.

OO. Kapucynów do Polski, a to samo zamierzali dwaj jego synowie, szczególnie Władysław IV. Dopiero na skutek poczynionych starań w Rzymie ze strony Sobieskiego kardynał Rospigliosi w porozumieniu się z Generałem Zakonu w 1679 roku wysłał O. Jakóba z Rawenny do Polski dla rozpoznania kraju i wyboru miejsca na klasztor. O. Jakób, zwiedziwszy Polskę i opatrzony w list Jana Sobieskiego, wrócił do Włoch.

Na miejsce pierwszych klasztorów wybrali Warszawę i Kraków. W 1681 r. przybył O. Jakób do Warszawy już z bullami papieskiemi w towarzystwie trzech zakonników i otrzymał na tymczasowy pobyt mieszkanie na zamku z obowiązkiem obsługi kaplicy zamkowej. O. Jakób, pragnąc służyć szerszemu ogółowi, myślał o założeniu klasztoru, na co od biskupa Wierzbowskiego otrzymał pozwolenie. Miejsce obrał sam Król na pustym placu, gdzie obecnie jest ulica Miodowa. Narazie z dobrowolnych ofiar postawiono kaplicę, lecz ta nie wystarczała dla obsługi wiernych. Marzono o budowie kościoła i klasztoru.

Znaleźli się ofiarodawcy, ci jednak poróżnili się



Nagrobek Jana III Sobieskiego w katedrze na Wawelu, w stylu barokowym, ustawiony w łuku za wielkim ołtarzem. Nagrobek wykonany jest z czarnego marmuru. Zdobią go białe gipsowe figury, przedstawiające niewolników tureckich. U góry portret króla i jego żony, królowej Marysieńki wykonane z alabastru. Ciało Sobieskiego i jego żony spoczywa w podziemiach katedry.

co do miejsca budowy, niektórzy bowiem chcieli założyć siedzibę dla Kapucynów w Gdańsku. Wtedy sam Król zdecydował sprawę, wydając 11 lipca 1683 roku akt fundacyjny na Warszawę. Gotując się do wyprawy na Wiedeń Król ślubował, że jeżeli wróci zwycięzcą, wzniesie kościół dla Kapucynów na cześć Chrystusa Triumfującego. Już 23 lipca 1683 roku ówczesny nuncjusz papieski Pallavicini poświęcił ka-



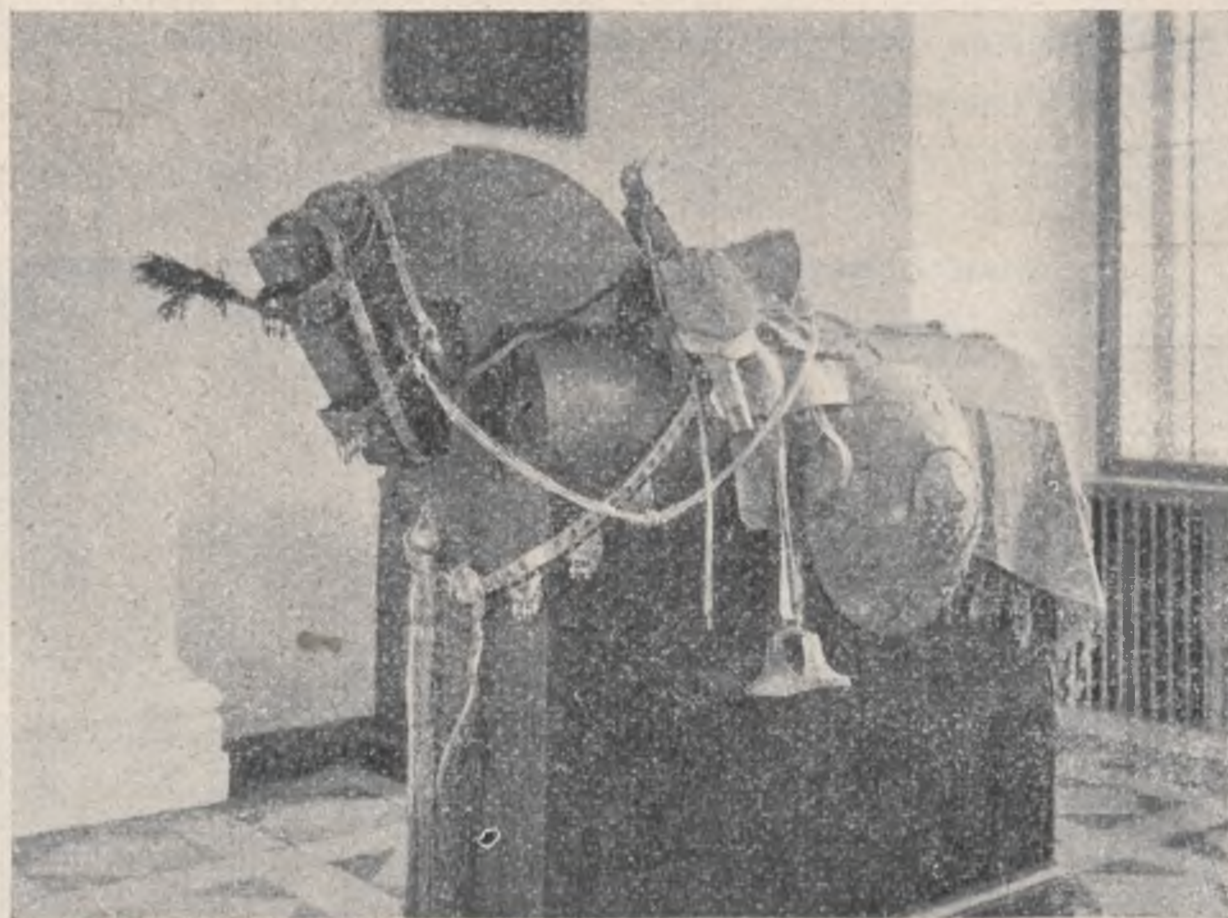
Kościół na Kahlenbergu, gdzie się odbywają główne uroczystości w związku z 250-leciem odsieczy Wiednia.

mień węgielny z napisem: „Christo Triumfatori Jovannes III Poloniae Rex et Magnus Dux Lituaniae, Maria Casimira Regina Consors 1683 anno, regni X". Król własnoręcznie przy pomocy synów swoich kamień ten na przygotowanym fundamencie położył. Sobieski jeszcze w końcu tego miesiąca wyjechał na wojnę, a przejeżdżając przez Kraków przed ołtarzem Matki Boskiej w kościele na Piaskach ślub przedtem uczyniony ponowił, który brzmi: „Jeżeli opieką Twoją, Matko Boga mojego, mówił Król, klęcząc, zostanę zwycięzcą nieprzyjaciół Syna Twego i zdrów z rycerstwem mojem z wyprawy powrócę, kościół w stolicy Królestwa Chrystusowi triumfującemu wystawię i oddam synom św. Franciszka na skutek mojego ślubu".

Z drogi przysłał Król polecenie wypłacenia na budowę kościoła 15.000 zł. Bardzo wiele zaważyła w tem przyjaźń Króla dla wielce świątobliwego kapucyna, przyjaciela i spowiednika królewskiego, a nieodstępnego towarzysza wyprawy, O. Marka z Aviniano. Po szczęśliwej wyprawie Król uczyniony przedtem ślub wypełnił i rozpoczętą budowę kościoła dla OO. Kapucynów dokończył.

Dnia 2 października 1692 roku odbyło się poświęcenie kościoła pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego, a zupełne wykończenie budowy klasztoru nastąpiło w 1694 roku. Dzwon do kościoła kazał Król sprowadzić z zegara pałacu Wilanowskiego. W klasztorze najbliższe cele od furty na dolnym korytarzu były królewskie — ubogie i proste jak zakonników. Do tych cel Król często przybywał, aby w samotności oddawać się rozmyślaniu i modlitwie.

Jan Sobieski tak bardzo do zakonu OO. Kapucynów przywiązany, i po śmierci znalazł u Ojców w podziemiach kościoła trwalszy spoczynek, gdyż ciało jego, sprowadzone z kaplicy zamkowej, do 1733 roku w podziemiach kościoła OO. Kapucynów spoczywało. W 1733 roku zwłoki Króla przewieziono do Krakowa, a w Warszawie zostało tylko jego serce, które do 1830 roku przechowywało się w archiwum klasztoru, a 26 czerwca tegoż roku zostało uroczyście przeniesione do kaplicy, zwanej królewską, i złożone w nowowzniesionym pomniku, ufundowanym dla Króla-Zwycięzcy przez cesarza Mikołaja I, który mimo nienawiści dla Polaków, miał głęboką cześć żołnierską dla króla Jana III.



Z wystawy epoki Sobieskiego urządzonej z okazji rocznicy wiedeńskiej na zamku wawelskim. Fot. przedstawia b. cenny rząd na konia, ongiś własność marszałka Lubomirskiego, obecnie w posiadaniu Artura hr. Potockiego z Krzeszowic.

Kiedy będzie mniej plotek, bójek i procesów?

Dzień po dniu gazety donoszą o krwawych porachunkach rozgrywających się po naszych wsiach. Sądy zasypywane są sprawami o obrazę czci, o oszczerstwa, bójki, rany i morderstwa. Kaleczą się ciała, krzywią dusze, topnieją na procesy majątki — bo grzech szkodzi najczęściej nie tylko duszy ale i ciału. Nieraz pisaliśmy na ten temat, nieraz zachęcaliśmy do czytelnictwa dobrego, które gasi dzikie instynkta, uszlachetnia i uczy. Poniżej zamieszczamy bardzo trafne uwagi na ten temat zamieszczone w ostatnim numerze „Piasta":

„Umysł domaga się koniecznie strawy i gdy go nie zajmiemy rzeczami wyższemi, jego energja znachodzi wówczas ujście w rzeczach błahych, drobnostkach, kłopotach niskich, przyziemnych. Zamiast zastanawiać się nad tem, jak pokierować dziećmi, albo jak ulepszyć według wskazań książki gospodarstwo, martwimy się, że ktoś nas, czy słówkiem obraził, czy na wesele nie zaprosił; to znowu wynajdujemy wady naszych bliźnich i plotkujemy, często o takie drobnostki, co torby sieczki nie wartają, do sądu idziemy, a ile w tem wszystkiem nienawiści, zazdrości, złości. Nie byłoby tego wszystkiego, gdyby wolne chwile poświęcali ludzie, w naszych wiejskich chatach na czytanie książek".

Dodajmy do tego, że choć pojedynczemu mieszkańcowi wsi niełatwo się dziś zdobyć na kupienie droższej książki, to jednak na korzystanie z naszych bibljotek parafjalnych i stowarzyszeniowych każdy sobie może pozwolić. Bogu dzięki, niema już prawie parafji gdzieby wcale bogata bibljoteka nie istniała. A jeśli jej niema? To jaknajprędzej założyć! Czego nie zdoła jeden, to potrafi wysiłek wspólny.

Polska.

Gałęzie naszego przemysłu.

Najbardziej rozrosłą gałęzią polskiego przemysłu jest przemysł włókienniczy. Przerabia on surowce roślinne, bawełnę, len, jutę, konopie i zwierzęce, wełnę oraz sierść innych zwierząt na tkaniny. W pomyślnym roku 1928 1885 przędzalń i tkalń zatrudniało 170 tys. robotników, którzy wyrabiali przędzę wartości 900 miljonów zł. i tkaniny, oceniane na 1 miljard 100 miljonów zł. Dzisiaj cyfra robotników spadła do 118 tys. osób. Ogniskami przemysłu włókienniczego w Polsce są Łódź, Biała-Bielsko, Żyrardów, Zawiercie, Andrychów, Białystok, Częstochowa, Warszawa. Niegdyś słynął z wyrobu doskonałych płócien Korczyn w Małopolsce. Większość wyrobów tego przemysłu sprzedaje się w kraju. Pozatem fabrykanci wysyłają swe wyroby do Rumunji i państw bałkańskich, na Daleki Wschód, oraz na rynki angielskie.

W ścisłej łączności z przemysłem włókienniczym stoi przemysł odzieżowy, który dzisiaj bardzo powoli podnosi się z wojennego upadku. Przed wojną w samem byłem Królestwie wyrabiał on ubrania i bieliznę wartości pół miljarda zł.

Wyrobem obuwia mechanicznego trudni się u nas 46 fabryk, produkujących około 5 miljonów par obuwia rocznie. Materjału dostarcza im przeszło 1200 garbarń.

Drugim z kolei wielkim przemysłem polskim jest przemysł metalowy, produkujący w 3700 fabrykach niemal wszystko od parowozów, wagonów, samochodów i samolotów począwszy na igłach skończywszy. Daje on zajęcie 50 tys. robotnikom.

Tartaków liczy Polska ponad półtora tysiąca. Pozatem przeróbce drzewa na parkiety (drewniane posadzki), oraz wyrobowi dykt oddaje się 30 zakładów. Kilka tysięcy ludzi zajętych jest w 20 fabrykach przy wyrobie mebli, które poszukiwane są zagranicą. Razem wszystkie gałęzie przemysłu drzewnego zatrudniają dzisiaj 33 tys. ludzi.

Polska, posiadająca zasoby węgla, soli, ropy naftowej, wosku ziemnego, siarki i t. d., może śmiało rozbudować u siebie przemysł chemiczny, który już dzisiaj rozrósł się do poważnych rozmiarów. Czynnych zakładów chemicznych jest w Polsce przeszło tysiąc, zatrudnionych w nich robotników ponad 30 tys., a wartość wyrobów około 800 miljonów zł. Polskie fabryki chemicznie wyrabiają nawozy sztuczne, kwasy mineralne, sodę, lekarstwa, pachnidła, sztuczny jedwab, wyroby gumowe, zapałki i t. d. Fabrykacją zapałek zajmuje się 10 fabryk.

Z innych gałęzi naszego przemysłu wymienić należy przemysł, który wytwarza cement, cegłę, szkło, wapno i t. d. Na terenie Polski rozsianych jest blisko 2 tys. cegielń, które wyrabiają rocznie 3 miljardy sztuk cegieł. Hut szklanych jest u nas 79, wapienników 90, fabryk kafli 70. Robotników ponad 33 tys.

Jedną z bolączek, która trapi nas od czasu wielkiej wojny jest brak mieszkań. Obliczają, że dla usunięcia tego braku trzebaby wybudować pół miljona izb. Stara się temu zaradzić przemysł budowlany, który liczy około 700 przedsiębiorstw, dających pracę 8 tys. osób. Budownictwem zajmuje się również około 90 współdzielni budowlanych, których działalność pozostawia jednak wiele do życzenia.

Przemysł papierniczy dopiero w ostatnich latach polepszył jakość swych wyrobów. Papierni mamy 50. Papier—bibułę i tekturę wyrabia w nich 11 tys. ludzi. Z tą gałęzią przemysłu związane jest drukarstwo. Wielkich zakładów drukarskich jest w Polsce 1 tys., a zajętych w nich pracowników 8 tys.

Osobną grupę stanowi przemysł spożywczy z 39 tysięczną armją robotniczą. Tu należy cukrownictwo, gorzelnictwo, piwowarstwo, młynarstwo, przemysł ryżowy, przemysł przetworów zwierzęcych, przemysł przetworów owocowych i warzywnych, oraz przemysł przetworów ziemniaczanych. Młynarstwo jest najlepiej rozwinięte w Poznańskiem i na Pomorzu. Posiada ono około 19 tyś. młynów. Również cukrownictwo najwyżej stoi w tych dzielnicach. Najwięcej cukru wyrabia w Europie Rosja, Niemcy, Czechosłowacja i Francja. Polska stoi na piątem miejscu. Liczba naszych cukrowni wynosi 70, a polska cukrownia w Chełmży na Pomorzu jest największą w Europie. W r. 1930 cukrownie polskie wyprodukowały 700 tyś. ton cukru, z czego połowę sprzedano za granicę za sumę 138 miljonów zł. Wprawdzie w produkcji cukru zajmuje Polska poważne miejsce, dorównując prawie Francji, mimo to spożycie cukru w kraju jest bardzo małe. Przeciętny obywatel polski spożywa rocznie zaledwie 7 kg. cukru, podczas gdy Francuz, Czech, Niemiec przeszło 20 kg. rocznie. Powodem tego nienaturalnego stanu jest wysoka cena cukru w kraju, podczas gdy ten sam polski cukier sprzedaje się za bezcen zagranicą. Korzyści z takiej polityki odnoszą fabrykanci cukru, traci zaś ogół obywateli, gdyż cukier jest składnikiem bardzo potrzebnym dla organizmu i niejedna rodzina kupowałaby go znacznie więcej, gdyby był tańszy. Gałęzią przemysłu żyjącego z cukrownictwa jest wyrób czekolady, któremu oddaje się aż 115 fabryk i fabryczek.

Najtańszym materjałem służącym do wyrobu spirytusu jest ziemniak. Fabrykacją spirytusu zajmuje się u nas 1.450 gorzelń, wyrabiających rocznie 85 miljonów litrów spirytusu, którą to ilość odkupuje od nich monopol spirytusowy. Ciekawe, że przed wojną na ziemiach dzisiejszej Polski czynnych było znacznie więcej, bo 2200 gorzelń, które produkowały trzykrotnie większą ilość spirytusu. I produkcja piwa zmniejszyła się u nas znacznie w porównaniu z czasami przedwojennemi. Z pięciu tys. browarów pozostało dzisiaj 180, które wyrabiają 300 miljonów litrów piwa.

W Warszawie, Krakowie, Lwowie, Starogardzie i Gdyni znajduje się pięć wielkich łuszczarń ryżu, które przygotowują do użytku sprowadzony do Polski surowiec.

Przemysł przetworów zwierzęcych reprezentują u nas fabryki wędlin, konserw, bekoniarnie i t. d.

83 zakłady trudnią się przerabianiem owoców i warzyw wartości około 10 miljonów zł.

Z ziemniaków wyrabia się oprócz spirytusu krochmal, syropy, oraz płatki. Fabryk krochmalu liczy Polska 75, syropiarni 7, fabryk płatków ziemniaczanych 113.

Nie na tem kończy się wyliczanie różnych gałęzi polskiego przemysłu. Wspomnieć bowiem jeszcze należy o przemyśle filmowym, radjotechnicznym, o wytwórniach instrumentów muzycznych, oraz wielu innych rodzajach zakładów fabrycznych, które dopiero powstają.

ak.

Dwa pocałunki.

W pewnym dzienniku widziałem niedawno dwa obrazki. Jeden przedstawia prezydenta francuskiej republiki, gdy wymienia ceremonjalne pocałunki z oficerami odznaczonemi i zasłużonymi. Na drugim tegoroczna „królowa piękności" — wedle wprowadzonego niedawno zwyczaju — całuje zwycięscę w biegu kolarskim!

Gdy dwu czyni to samo, nie jest to to samo, powiada łacińskie przysłowie. Czego nie chcemy uznać?

Tymczasem właśnie tego nie rozumiemy w dzisiejszych czasach, że w życiu trafiają się takie różnice, jak owe symboliczne ceremonje, — te dwa pocałunki.

I póki jest w nas choć odrobina wyczucia, to do pierwszego ceremonjału odniesiemy się **z szacunkiem**, drugi wzbudzi u nas — **niesmak**. Pierwsza jest **wzniosła**, druga jest jej parodją[1]), — jest **płaska**. Wystarczy spojrzeć na tę roześmianą gębę — przepraszam za wyrażenie, ale nie twarz — tego zwycięscy — **materja, materja, materja!** Mięso — na żelazie! Wystarczy wspomnieć sobie, w jak ubliżający swej godności kobiecej sposób, zdobyła sobie „królowa piękności" swój — tytuł! I na jarmarku podobnie czynią handlarze i na wystawie bydląt i ptaków tak się „taksuje" okazowe sztuki, odznaczone medalami! — Ale żeby człowiek i do tego kobieta dała się tak — oceniać! — Gdy z obowiązku stawać musieliśmy do asenterunku, **jakże raziło nas, jak upokarzało to mierzenie, ważenie i oglądanie.** A tu?! Zaprawdę świętą rację miał gubernator Malorki, jak to czytaliśmy w ostatnim numerze „Matki i Gospodyni"!

Nie dziw też, że taka „królowa" może — całować byle kogo, kto tam się nawinie jako — „zwycięsca".

— A mężczyzna? Ten z natury ma grubsze nerwy! Tylko, że i on, — gdyby był zwycięscą w wyższego rzędu zapasach — **odczułby jako obelgę** nagrodę w postaci pocałunku — „królowej piękności". Jemu nagrodą mógłby być **uścisk dłoni,** — ale **wybranki serca czy narzeczonej,** albo także i **pocałunek,** ale — **ukochanej żony** i to nie na oczach tysięcznych tłumów!

Jakże my dalecy jesteśmy od takich obyczajów!

Wiek nasz jest wiekiem zdobyczy materjalnych i technicznych, ale i kulturalnego — **schamienia!** Wykwitem jego to — **rasyzm[2]) hitlerowski;** o bolszewji niema już co mówić!

Drastycznym przykładem tego to także i ten przykry widok, że niejeden akademik czy człowiek z kulturalniejszego środowiska, na czas powołania do służby czy na ćwiczenia rezerwy przybrawszy na się strój wojskowy, uważa się za zwolnionego od wszelkich form i delikatności w mowie, jakby ten mundur twardej służby nie miał go właśnie **natchnąć wyższym nastrojem — ofiary,** jakby to, co się — prawda — zdarza wśród wojskowych jako rzecz przykra i niewłaściwa, miało być — regułą postępowania.

Podobnie **w życiu „cywilów"** obserwujemy fakty schamienia, które już dostatecznie na tem miejscu napiętnowali pp. **Radziwanowski, Hoszowski** i inni.

Jest to jeden **z przejawów nowożytnego pogaństwa,** który często się lekceważy, a przecież życie duchowe i kulturalne nie może się rozwinąć tam, gdzie w duszy króluje wszechwładnie — cham!

Zaczyna się **od niewłaściwości na codzień,** takich, jak bezsensowne obnażanie dzieci, publiczne poprawianie ubioru i cery, od swobodnego mówienia sobie po imieniu i innych poufałości, od jazdy dziewczyny na rowerze, ale — męskim[3] lub razem z „nim" i od tych tysiącznych innych drobiazgów, na które już przecież nawet **nie raczymy zwracać uwagi,** bo — przecie dzieją się gorsze rzeczy, jakbyśmy nie byli powołani **od maiora,** do wyższych rzeczy, a potem, — potem **skargi bez końca na dzisiejszą młodzież,** która wcale **nie jest złą,** tylko — **małpuje starszych.** Ci dopiero widzą zło u nich, a tylko nie chcą się przyznać do tego, że to siebie widzą — w zwierciadle! Obyczaje dzieci — naogół zewnętrzne tylko — są przecież tylko naśladownictwem tego, **co widzą w domu i... kinie!**

Szczęściem zostały pióra do odlotu,
Lećmy i odtąd nigdy nie zniżajmy lotu!
(Mickiewicz).

Tak jest, pióra zostały. Przypomnijmy sobie te pióra bohaterskich husarzy z hufców króla Jana, któremi jest — **zapał i odwaga w walce z bisurmaństwem** wszelkiego rodzaju.

Pomoc znajdziemy w ideologji i praktykach organizacyj takich, jak **Krucjata Eucharystyczna, Kółka Abstynenckie, Tercjarstwo i Sodalicje, Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej** i inne zrzeszenia **Akcji Katolickiej.** **Dr. Eug. Jelonek.**

[1]) Przekręcenie, wynaturzenie, przedrzeźnianie. [2]) Wynoszenie rasy ponad wszystko, kult rasy. [3]) Nie wyczuwają tej niewłaściwości nawet osoby, które dość daleko posunęły się w kulturze duchowej.



Na Jasną Górę. Uczestnicy lipcowej, pieszej pielgrzymki z kościoła OO. Reformatów w Krakowie.

ZAWIADOMIENIA.

25-lecie koronacji obrazu Matki Boskiej Bolesnej w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie będzie obchodzone uroczyście w niedzielę **17 września** b. r. Przez cały wrzesień codziennie o godz. 6 wiecz. nabożeństwo. W sam dzień rocznicy można dostąpić odpustu „toties quoties" który w bież. roku jubileuszowym można jednak uzyskać tylko dla dusz w czyścu cierpiących.

Pielgrzymka do Piekar. Dla uczczenia 250-tej rocznicy odsieczy wiedeńskiej, jakoteż dla bliższego związania Krakowa z Katolicką ludnością Górnego Śląska, organizują Sodalicje Marjańskie przy kościele św. Barbary, oraz Apostolstwo Modlitwy przy kościele N. Serca Jezusowego na Wesołej w Krakowie Wielką Pielgrzymkę Jednodniową do cudownego obrazu Matki Boskiej w Piekarach **pociągiem popularnym w niedzielę, 8 października** b. r. Przed tym obrazem w śląskiej Częstochowie modlił się król Jan III Sobieski, nim wyruszył na wyprawę wiedeńską. **Koszta biletu i pielgrzymki razem wyniosą 5.30 od osoby.** Na miejscu można dostać obiad w cenie 1 złotego. Wyjazd rano o g. 6.30 po Komunji św. w Krakowie, przyjazd do Piekar o g. 9-tej. Tam suma, obchody kalwaryjskie, nieszpory. Wyjazd z Piekar o g. 18-tej, powrót do Krakowa o g. 20.20.

Zgłoszenia przyjmują: Zakrystja kościoła św. Barbary i Zakrystja kościoła N. Serca J. przy ul. Kopernika — do 20 września, najpóźniej jednak do 4 października włącznie.

Dział rolniczy.

Siewy żyta i pszenicy.

Żyto choć uprawiane bywa wszędzie, lubi raczej grunta lżejsze, zawierające duże ilości piasku. W płodozmianie umieszcza się zazwyczaj żyto po mieszankach pastewnych, strączkowych na paszę lub ziarno, koniczynie, ziemniakach wcześnie kopanych, lub po zbożach. Przy uprawie pod żyto należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na t. zw. odleżenie się roli. Nigdy nie należy bezpośrednio po wykonaniu orki przystępować do bronowania i siewu, lecz powinno się odczekać, aż gleba się po orce uleży. Szczególnie ważne to jest na glebach zwięźlejszych, które dłużej się zsiadają. Od ostatniej orki do siewu winno upłynąć od 3—5 tygodni — zależnie od jakości gleby. Celem przyspieszenia osadzania się gleby, stosować można wałowanie t. zw. walcem Kambela, który ugniata glebę nie na powierzchni, ale głębsze warstwy ziemi (stąd nazywają go ugniataczem podglebia). W uprawie mechanicznej pod żyto daje się zwykle dwie orki — pokład i orkę siewną. Po okopowych, mieszankach pastewnych lub strączkowych, wystarcza jedna orka wykonana na czas do średniej głębokości. Żyto sieje się w glebę świeżo bronowaną. Z odmian żyta godne polecenia są: Puławskie wczesne, Petkuskie, Rogalińskie, Wierzbnieńskie, Zeelandzkie. Dwie ostatnie odmiany są więcej wymagające pod względem gleby, stanowiska i nawożenia, zwłaszcza żyto Zeelandzkie udaje się tylko na ziemiach mocniejszych, wilgotniejszych. Zmiana nasienia żyta jest konieczna, stare bowiem nasienie jest wyrodzone i daje mniejsze plony. Bardzo wdzięczne jest żyto za nawożenie azotowe i fosforowe w formie np. azotniaku w ilości 150 kg. na hektar i supertomasyny lub superfosfatu w ilości 200—300 kg. na ha. — Siew żyta winien być wykonany w połowie i aż do końca września. Rzutowo wysiewa się żyta od 160—180 kg. na hektar, rzędowo, 120—140 kg. Przykrycie ziarna winno być płytkie od 2—4 cm.

Pszenica jest rośliną znacznie więcej wymagającą jak żyto. Udaje się i z powodzeniem może być uprawiana na glebach zwięźlejszych, a tem samem zasobniejszych w składniki pokarmowe. Często sieją pszenicę w drugim roku po oborniku, przedplonem są najczęściej okopowe, mieszanki koniczyny lub strączkowe na ziarno. W ostateczności tylko pszenicę daje się po kłosowych. Nawozy stosuje się jak wyżej podano przy życie. Uprawa mechaniczna gleby zależna jest od przedplonu, podobnie jak pod żyto, z tem tylko, że odleżenie roli nie musi być tak przestrzegane jak przy uprawie żyta. Odmian pszenicy jest bardzo wiele, na wyróżnienie zasługują: ostka Grodkowicka i Mikulicka o kłosie i ziarnie czerwonem, ostka Grubokłosa Granum; Hanka i Blondynka z Grodkowic. Z gółek dobra jest Wysokolitewska, Konstancje. Na hektar wysiewa się pszenicy rzutem około 180 kg., przy siewie rzędowym 120—150 kg. Nasienie może być przykryte głębiej jak żyta na 5—6 cm. Najlepsze siewy pszenicy przypadają od 20 września do pierwszych dni października. Po zasiewie należy pszenicę zbronować, pamiętać jednak należy, aby ziemię nie rozproszkować, grudki bowiem ziemi stanowią doskonałą ochronę młodych roślinek przed mroźnemi wiatrami. — W staraniach posiewnych nie zapominać o wybruździeniu pola. Ponieważ pszenica przeważnie krzewi się na wiosnę i jest siewana na gruntach cięższych, bardzo dobrze działa bronowanie wiosenne.

Aby odpowiedzieć na pytanie gdzie siać i co siać, czy pszenicę, czy żyto, trzeba wiedzieć, że pszenica jest więcej wymagającą od żyta, tak co do stanowiska, gleby, nawożenia jak co do uprawy i starań pielęgnacyjnych. Zasadą jest, aby grunta zwięźlejsze, żyźniejsze i po dobrych stanowiskach przeznaczać pod pszenicę, zaś grunta lżejsze, piaszczyste, bardziej wyjałowione oddać żytu.

Szkodliwość obcinania naci ziemniaczanej.

Małorolni chcąc uzyskać karmę dla inwentarza, często zżynają nacinę ziemniaczaną i podają ją zwie-

Z dzienniczka Misjonarza.

W Wenchow, typowem mieście chińskiem o 200.000 ludności, położonem u wybrzeży oceanu spokojnego, na południe od Szanghaju, grupa polskich **Ks. Ks. Misjonarzy z Krakowa** objęła w 1932 r. placówkę misyjną. Oprócz samego miasta i bliższej okolicy, praca misyjna obejmuje szeroki okrąg wciskający się w pasmo górskie, ciągnące się równolegle do wybrzeża w kierunku od płd.-zach. ku płnc.-wsch., od Kantonu do Ningpo. **Ks. Superior Kurtyka** przysyła kilka obrazków misyjnych, zebranych na podstawie wspomnień misyjnych Francuza-Misjonarza Ks. Aroud, który przez 30 lat przed przybyciem Księży Polskich pracował na misji w Wenchow.

Un. nue 6 listopada.

Pobyt mój w Wenchow przerwało wezwanie do chorego o 40 klm. w górach Dzu-tczy. Spakowaliśmy zatem z towarzyszem nasze rzeczy i w podróż. Przy południowej bramie miasta siedliśmy do łódki i kanałem w drogę. Jakkolwiek łódka maleńka i niewygodna, jednak przez cztery godziny jechało się przyjemnie, spokojnie, wśród pól, pokrytych dojrzewającem zbożem. — Przybyliśmy jednak do stóp masywu górskiego, kanał oczywiście dalej nie prowadzi, widzimy tylko potok gwałtownie spadający po skałach i urwiskach. Spożywamy obiad u jednego z poczciwych chrześcijan, dwóch ludzi bierze na barki nasz ołtarz przenośny, naszą pościel i ruszamy pieszo pod górę. Ścieżka bardzo bystra pnie się w górę, naokoło zieleń i skały granitowe. Po przebyciu przełęczy, stajemy na wyżynie nieurodzajnej i kamienistej. Spuszczamy się w dół, wzdłuż potoku, który niby muzyka, przygrywa nam swemi grzmotami, szumem, szemraniem delikatnem. Naokoło laski bambusowe, z pod liści tryskają źródła. Już zmierzch, ciemność szybko gęstnieje. Widać jakąś wioskę, czy to już Dzu-tczy? Nie — jeszcze o 10 klm., odpowiada przewodnik. Z boku przepaść, ciemność prawie zupełna, w dole huczy potok, ja prawie nic nie widzę, laską tylko szukam gruntu pod nogami, w dodatku puścił się rzęsisty deszcz. Trzy godziny trwała ta droga, każdej chwili życie wisiało na włosku. Ostatecznie o godz. 7 wieczorem, jesteśmy u celu. Jedziemy do chorego czemprędzej, który jest jedynym chrześcijaninem w tej wiosce. Biedny, już ostatkami gonił, otrzymał zaraz i Ostatnie Namaszczenie.

Po posiłku udaję się na spoczynek. Niepodobna zasnąć. Obsiadły mnie pluskwy — widocznie moja skóra przedstawiała dla nich jakiś specjał wyszukany. Jak tu i walczyć z taką rozjuszoną czeredą? Niech robią ze mną co chcą — zasnąłem o 2 po północy. O trzeciej zbudzili mnie dla drobnostki — zasnąłem z powrotem. O 5-tej już trzeba było wstać, odprawić Mszę św. i zanieść choremu Wiatyk. Tymczasem zeszła się gromada ciekawych pogan. Powiedziałem im naukę najprostszą o Bogu, Jego istnieniu,

rzętom. Karma ta mało jest pożywna, a często w większych ilościach podana szkodliwa, zawiera bowiem związek chemiczny zwany „solaniną", który jest trujący. W ostateczności, jeżeli jesteśmy zmuszeni z powodu braku innej paszy podać ją bydłu, należy pamiętać, aby dawki nie przekraczały 4—5 kg. na dzień. Nacina winna być wtedy skrajana na sieczkę i zmięszana z sieczką słomy. Najlepiej jeszcze tę karmę wykorzystują owce. Młodzieży nigdy nie wolno naciny dawać. W formie kiszonki nacina może być dobrą paszą — zżęta na jakie 10 dni przed kopaniem ziemniaków.

Wiedzieć jednak trzeba, że obcinanie naci odbija się ujemnie na plonie i jakości ziemniaków, przyczem wielkość strat jest zależna od okresu wzrostu, kiedy obcinanie wykonujemy. Najszkodliwsze jest obcinanie w czasie pełnego rozwoju ziemniaków t. j. podczas kwitnienia, wtedy plony mogą obniżyć się o połowę, a nawet o 60 procent. Po okresie kwitnienia, szkody mogą wynieść koło 40 proc.

Najmniejsze stosunkowo obniżenie plonów zaobserwowano przy ścinaniu naci we wczesnem rozwoju, ponieważ nać jeszcze odrasta, ale zato ziemniaki mniej zawierają mączki (skrobi); tak samo na krótki czas przed kopaniem dojrzałych ziemniaków obcinanie naci stosunkowo nie wiele szkodzi.

Ponieważ więc, zżynanie naci odbija się szkodliwie na plonach, zawartości mączki i na smaku ziemniaków, rolnicy winni tego unikać.

Instr. roln. A. Mayer.

KOMUNIKATY GOSPODARCZE.

Ryżu sprowadzono do Polski 4 miljony 876 tys. 710 centnarów, za 240 milj. zł. w ciągu ostatnich 8 lat. — Jest to niepotrzebny wydatek i strata rolnictwa z powodu zmniejszenia spożycia kasz krajowych.

Wywóz zboża w sierpniu b. r. wykazał znaczny spadek. W miesiącu tym wywieziono z Polski tylko 208 tys. 882 centnarów wobec 295 tys. 990 cent. w lipcu b. r.

Słoniny większą ilość zakupiła Rosja sowiecka ostatnio w Polsce. Jako pierwszy transport wysłano w tych dniach 100 tys. kg. słoniny, dalsze partje wysyłki nastąpią wkrótce.

Również delegacja rzemiosła udając się do Moskwy ma na celu nawiązanie stosunków z organizacjami sowieckiemi i przeprowadzenie umów w sprawie dostawy dla Sowietów większej ilości wyrobów skórzanych, obuwia odzieży i in. rękodzieł.

Rząd pożycza od społeczeństwa pieniądze. W dniu 7 września b. r. została wypuszczona przez rząd pożyczka na 120 miljonów złotych. W ten sposób rząd chce pożyczyć od społeczeństwa pieniądze na celé pokrycia niedoboru budżetowego państwa. Jak wiemy, bowiem sejm większości rządowej uchwalił budżet z deficytem koło 400 miljonów zł., na pokrycie więc tej sumy postanowiono przeznaczyć rezerwy skarbowe zaoszczędzone w poprzednich dobrych latach i pożyczkę narodową. W taki sposób załata się deficyt i utrzyma równowagę budżetową roku 1933/34, bez zmniejszenia uposażeń urzędników, i obniżenia wydatków na wojsko albo nałożenia nowych podatków.

Wypuszczona pożyczka jest 6-cioprocentowa — a więc droga dla państwa — i zostanie wykupiona po upływie 10 lat, jednak minister skarbu może zarządzić wykupienie jej już po 3 latach t. j. od 1936 roku.

Warunki pożyczki są korzystne dla pożyczających, państwo bowiem gwarantuje zaciągnięty dług całym swym majątkiem. Może się więc znajdą tacy co rządowi pożyczą.

Ceny zboża płacono za 100 kg. w złotych na giełdzie krakowskiej 8 września: żyto targowe 15—15.25; pszenica 22.25—22.75; owies 10.75—11.25; jęczmień 15—15.50. Ceny zboża mają tendencję zwyżkową. Rolnicy powstrzymują się ze sprzedażą.

Za dolara w obrotach prywatnych płacono 6 zł. 18 gr. Dolar od pewnego czasu znowu się waha.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. J.: Bigoń. Ciecz bordoską sporządza się z roztworu siarczanu, miedzi i wapna w ten sposób: w jednem naczyniu rozpuszcza się 2 kg. siarczanu miedzi w 50 litrach wody; w drugiem naczyniu 2 kg. wapna gaszonego w 50 litrach wody. Tak przyrządzone płyny zlać do jednego naczynia drewnianego (beczka), w której przeprowadza się zaprawianie, zanurzając w cieczy ziarno umieszczone w koszyku na 10—15 minut.

KSIĄŻKI.

Na obchód rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem możemy polecić sztuczkę teatralną (5 scen dramatycznych) p. t. **Lew Lechistanu czyli Zwycięzca z pod Wiednia**. Napisał Gwido Trzywdar-Ralkowski. Sztuka tylko dla zespołów męskich. Zamawiać w Wydawnictwie XX. Salezjanów, Warszawa, ul. Ks. Siemca 6. — W tem samem wydawnictwie ukazała się broszurka **Król Jan III. Sobieski**, jako nr. 5. wydawnictwa Kłosy z Bożej roli (krótkie żywoty ilustrowane). Rzecz napisana żywo, uczy nie nużąc. Ilustracje w tekście. Pojedynczy tomik kosztuje 25 gr, abonament roczny (12 tomików) 2.50 zł.

dobroci, potędze itd. Potem w drogę do innego chorego o osiem klm. odległości.

Prawda, że takie życie jest ciężkie, ale to dla Boga i dobra dusz. Po załatwieniu kilkunastu spraw, po odprawieniu małych misyjek, z powrotem do Dzutczy. Przez pięć godzin droga z pieca na łeb. Co to za gimnastyka? Skakać ze stopnia na stopień różnej miary i wysokości. Trudy uprzyjemniają jednak piękne widoki. Na całej wysokości gór spotyka się małe terasy starannie urządzone, niby ogrody wiszące, wszędy wodą zalane ryżowiska, ryż i ryż. Spadki niewyzyskane zalesiają bambusy i sosny. Do pochodu przygrywa gromki poszum bliższych lub dalszych potoków. O 6-tej wieczorem jestem znowu wśród chrześcijan i pytam katechizmu pogan. Widzę na ich twarzach zadowolenie, potakują głowami i mężczyźni i niewiasty. Żelazo jest gorące, dusze otwarte, ale w braku kapłana, czy katechisty ostygną, a szkoda!

Ku-tczy.

Mamy tutaj sporą garstkę katechumenów, którzy proszą o łaskę chrztu św. Nie spieszę się jednak z ich dopuszczeniem do tego Sakramentu, bo chcemy mieć dobrych chrześcijan. Zwyczajnie raz w roku udzielamy dorosłym chrztu św. tak, że każdy ma dość czasu zapoznać się z religją św., z jej prawdami, a co najważniejsze, rok wiernej jej praktyki daje pewną rękojmię, że ją i nadal potrafią zachować.

Tutaj w Ku-tczy djabeł nie źle pracuje i pomaga nam do nawracania. Zdarza się wiele opętań, dziwnych chorób. Chrześcijanie idą do takiego domu i modlitwami wspólnemi, wypraszają u Boga zdrowie i spokój, a całe rodziny do nas przechodzą. Oto świeży wypadek. Opowiadam go tak, jak go słyszałem — niech inni go osądzą, krytykują!

Tuż obok mojego pokoiku, mieszkały w domu cztery rodziny pogańskie. Ustawicznie nawiedzały je jakieś choroby, nigdy tam nie było spokoju, nigdy ciszy. Ponieważ poganie przypisywali to złemu duchowi, celem jego uspokojenia, nasycenia, zabijali świnie jedną po drugiej i głowy ich ofiarowano djabłu. Ale to nic nie pomagało, rodziny były bezradne, zrujnowały się zupełnie, a pokoju nie odzyskały. Jeden z ich znajomych, chrześcijanin, poradził im, by się zwróciły do Boga chrześcijańskiego. Chrześcijanie, jak im opowiadał, mają sposób na djabła, nie boją się go, a tym sposobem to modlitwa i woda św. Ojcowie tych czterech rodzin przyszli zatem do katechisty z prośbą, by ich przyjął do liczby katechumenów, gdyż chcą zostać chrześcijanami. Katechista bardzo gorliwy, odwiedził te rodziny i zapowiedział im, że tak długo nie mogą się niczego spodziewać od Boga chrześcijańskiego, jak długo nie zniszczą pogańskich przedmiotów, jak: laski, kadzidła, tabliczki przodków, posążki bożków itd.

Dokończenie nastąpi.

Z Polski.

Polska reprezentacja w liczbie 600 osób na uroczystości obchodu 250-nej rocznicy odsieczy Wiednia wyjechała z Polski pod przewodnictwem JEm. Ks. Prymasa Hlonda, przy współdziale JJEE. XX. **Arcyb. A. Sapiehy**, J. Teodorowicza i Biskupów Okoniewskiego, Adamskiego i Gawliny. Przedstawicielstwu armji polskiej przewodniczy gen. Wieniawa—Długoszewski.



3 b m. w Katowicach odbył się walny zjazd Sodalicyj Marjańskich diecezji śląskiej: Przybyłe na zjazd kongregacje w pochodzie ze sztandarami przeszły przez miasto do olbrzymiej hali wystawowej, gdzie odbyło się nabożeństwo oraz zebranie plenarne. Obecni wojewoda Grażyński, senator Korfanty przedstawiciele władz i społeczeństwa wyrażali podziw dla organizacji zjazdu i licznych rzesz uczestników (zgórą 16 tys. osób na 40 tysięcy członków, zrzeszonych w Kongregacjach Marjańskich) Mszę św. w otoczeniu licznego duchowieństwa celebrował inicjator zjazdu, JE. Ks. Biskup Adamski. Kazanie wygłosił ks prof. Trombala. Sodalisi i sodaliski licznie przystąpili do Komunji św. Referaty wygłosili, J. E. ks. biskup Adamski, ks. R. Moskała T. J., ks. dr. Kominek.

Marszałek Piłsudski udał się na wypoczynek do Polskiego Egiptu tj. na Pokucie i przebywa w Zaleszczykach nieopodal granicy rumuńskiej.

Gen. Haller przybył na uroczystości poświęcenia sztandaru placówki Hallerczyków w Dębie na G. Śląsku. W czasie akademji zabrał głos, rozpoczynając od wspomnienia pobytu na Śląsku króla-rycerza Jana III. Gen. Haller złożył hołd hartowi ludu śląskiego w czasie niewoli, podkreślając, iż dumny jest z tego, że ślązacy walczyli pod jego rozkazami i złożył hołd kobiecie śląskiej, która dała Ojczyźnie tylu dzielnych synów w walce o niepodległość Ojczyzny. Potem w szpitalu dekorował hallerczyka ciężko rannego skutkiem wypadku w pracy.

120 miljonów spodziewa się rząd otrzymać z wewnętrznej pożyczki, zaciąganej na 10 lat. Rozporządzenie prezydenta o pożyczce ogłoszono w Dzienniku Ustaw. Grozi poważny deficyt skarbu i przeto rząd odwołuje się do ofiarności ogółu. Pożyczkę można uiścić w 6 ratach.

Tu i ówdzie daje się zauważyć zmiana postępowania władz wobec ludności wiejskiej, zwłaszcza w zakresie podatków, a nawet większa swoboda co do zwoływania i odbywania wieców.

Brat premjera, p. Wacław Jędrzejewicz, został czwartym wiceministrem skarbu, ministerstwo zaś przemysłu i handlu otrzymało nowego wiceministra. »Gazeta Warszawska« uważa, że zadużo jest wiceministrów.

Minister skarbu Zawadzki uspokajał przedstawicieli urzędników, że zamierzony inny sposób uproszczonego obliczenia uposażeń służbowych nie godzi w interesy urzędników i nie będzie połączony z obcięciami.

Ekspedycja polska z wyspy Niedźwiedziej w okolicach podbiegunowych wróciła do Polski z bogatym materjałem naukowym.

Linję średnicową, łączącą dworzec Główny w Warszawie przez tunel, wiadukt i nowy most z dworcem Wschodnim otwarto uroczyście w obecności prezydenta Rzptej i rządu.

O zastrzelenie mgr. Chudzika i postrzelenie em. maj. Owoca pociągnięto do odpowiedzialności urzędnika Komunalnej Kasy Oszczędności Jojkę, o namowę do zbrodni wywiadowcę policji Stankiewicza i komendanta powiatowego policji w Brzozowie, komisarza Drewnickiego, który polecił »sprzątnąć« maj. Owoca. Przed 2 tygodniami zwolniono też z urzędu starosty b. kap. Nazimka, który odznaczył się, ale niechlubnie w okresie wyborczym w r. 1930. — Chcieli się »zasłużyć«, choćby przez zbrodnię!

Socjalistyczny »Robotnik« obruszył się na zarzut, jakoby w przewrocie majowym w r. 1926 Pol. Partją Socjalistyczna nie odegrała ważnej roli. Przyznając, że socjaliści dali się wyprowadzić w pole i dziś nie chcą mieć nic wspólnego z sanacją, tak pisze: »Zapytujemy »Kurjer Poranny«, czy naprawdę nie pamięta owej majowej nocy, kiedy do gmachu Komendy na placu Saskim nagwałt sprowadzano prezydjum Zw. Zaw. Kolejarzy i proszono, aby zatrzymali pułki poznańskie? Czy nie pamięta uzbrojonych posterunków robotniczych zarówno na N. Świecie, jak i na Woli, że dzisiaj twierdzi, iż odbyło się bez naszego udziału?«.

Porwanie dziewczynki. W Wólce Przybojowskiej niedaleko Czerwińska w czasie przechadzki po folwarku porwali niewykryci sprawcy 5-letnią Zosię Przedpelską i samochodem uprowadzili do Warszawy. — Wygląda to na napad w celach rozpusty zwyrodnialców. — W Radomiu stwierdzono, że szereg nieletnich (ok. 12 l.) dziewcząt oddaje się otwarcie i cynicznie nierządowi. Podobne rzeczy znamy i w Krakowie. Po szkołach nawet powszechnych spotyka się dość liczne wypadki zarażenia chorobami wenerycznemi dzięki rozpuście. — Ale, ale... przecież z niektórych »literackich« pism otwarcie się zaleca rozpustę, a nawet zwyrodnienie (pisma Boya).

Ze świata.

Ojciec św. dłuższym listem pochwalił inicjatywę Tygodnia Społecznego we Włoszech; zaznaczając, że akcja charytatywna posiada dziś jeszcze większe znaczenie, aniżeli kiedykolwiek. W dobie usiłowań odbudowy na polu politycznem, jak i ekonomicznem, podejmowanych przez większość społeczeństw chrześcijańskich, może akcja, której motorem jest miłosierdzie i miłość bliźniego, stać się mocnym fundamentem pod nowy gmach pokoju i harmonji międzynarodowej. — Przy tej okazji papież odprawił mszę św. dla pielgrzymów; było na niej także 80-ciu prawosławnych.

Nowe zebranie Ligi Narodów nie budzi już zainteresowania. Liga ma już poważne długi, a jej członkowie nie kwapią się z regulowaniem swych należytości. M. i. należy mianować nowego wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku w miejsce p. Rostinga

Przynajmniej w jednem jest zgodna Anglja z Francją tj. w sprawie niedopuszczenia do wielkich zbrojeń w Niemczech. Także Stany Zjed. uznają francuski plan kontroli nad zbrojeniami — Ale czy to co pomoże? Jedno państwo przez drugie zbroi się na gwałt.

Oficjalne badania wypadków w Beauraing rozpoczął ks. prał. Frederico Emanuel, przybyły z Rzymu, z polecenia Kongregacji Świętego Oficium. Napływ pielgrzymów do Beauraing, gdzie jakoby ma się ukazywać trojgu dzieciom Najświętsza Panna, stale wzrasta.



Pomnik Brianda odsłonięty niedawno w miejscowości Trebeurden (Francja).

Za zezwoleniem biskupa z Namur, ks. Heylena, w Beauraing utworzył się komitet: »Pro Maria«, którego zadaniem będzie zbieranie składek na budowę świątyni »Notre Dame de Beauraing« oraz szpitala dla przywożonych tu coraz liczniej chorych.

Członkiem Legji honorowej mianował rząd francuski ojca Charles, kapucyna, który od 25 lat przeszło opiekuje się trędowatymi w Etjopji, a na misjach 37-my rok.

Holandja — pierwsza wypowiedziała rozejm celny, wprowadzony swego czasu w związku z bezowocną konferencją londyńską, o której już nawet zapomnieć zdołaliśmy.

Na kongresie hitlerowców w Norymberdze przemawiał »genjalnie« — Hitler, który nie powiedział nic innego nad to, co głoszą i w praktyce wykonują jego zwolennicy, tylko w jeszcze »dobitniejszy« sposób. — Rasa niemiecka ponad inne — ot co! To jest rasa urodzonych władców, a wśród nich ma powstać elita (wybór) »urodzonych przywódców«. Wychowanie »zwycięzców« — we Włoszech, tworzenie różnej panującej »elity« gdzieindziej — to pokrewne zjawiska. W zapale Hitler twierdził, że jego zwolennicy będą się co dwa lata zjeżdżać w Norymberdze — »po wieczne czasy«!

Tarcia między Hitlerem a Goeringem mogą się skończyć walką o przewagę. Już raz Hitler miał zamiar aresztować Goeringa. Który z nich przyjdzie po Hindenburgu?

Kościół protestancki w Niemczech jest już niemal zupełnie opanowany przez hitlerowców z grupy: Deutsche Christen (niemieccy chrześcijanie). Wybory do władz połączone były jednak z awanturami.

Rewolta wojskowa na Kubie obaliła prezydenta Cespedes'a. Usunięto z urzędu i aresztowano wyższych oficerów, a naczelnym dowódcą armji został — sierżant Batista, który był twórcą przewrotu o charakterze radykalnym. Batista odgrywa też główną rolę w nowym rządzie. Przewrót nastąpił w czasie, gdy prezydent Cespedes był na zwiedzaniu okolic, dotkniętych okropnym huraganem, który pochłonął wiele ofiar i zniszczył kraj.

Awantury na Kubie i napady na obywateli Stanów Zjedn. spowodowały przygotowania prezydenta Roosevelta do interwencji. Nowy rząd kubański występuje nawet przeciw artykułowi konstytucji kubańskiej, która upoważnia do interwencji Stanów Zj. na wypadek groźby zakłócenia spokoju i porządku.

Kongres eucharystyczny w Kisantu był pierwszym w Afryce środkowej (około 15.000 mężczyzn). Celem kongresu było oddanie w opiekę Chrystusowi Eucharystycznemu wszystkich misyj centralnej Afryki i uproszenie łask dla pracy apostolskiej wśród murzynów, zamieszkujących dorzecze Dolnego Konga. W procesji na zakończenie uczestniczyło przeszło 20.000 katolików-tubylców.

Z Krakowa.

Xiążę Metropolita wydał polecenie, by z okazji obchodu odsieczy wiedeńskiej we wszystkich kościołach archid. krakowskiej w niedzielę 17. b. m. po sumie odśpiewano „Te Deum" i odmówiono modlitwy za Ojczyznę. W kość. Marjackim w dniu tym odprawi się suma pontyfikalna.

Parafja św. Szczepana ze swoim proboszczem ks. dr. Molińskim rozpoczęła budowę własnego kościoła parafjalnego, którego brak ta 27-tysięczna, rozległa parafja bardzo odczuwa. Kościół stanie na placu podarowanym przez miasto przy ul. Sienkiewicza (między Łobzowską a Kazimierza W.). Projekt wykonał znany architekt p. Mączyński. Przed zimą ma stanąć prezbiterjum, zakrystja i kaplica.

Prowincjałem OO. Reformatów na niedawnej kapitule w Wieliczce został wybrany O. Anatol Pytlik, Gwardjanem w Krakowie został O. Stanisław Stoch, w Wieliczce O. Walenty Starmach, w Kętach O. Franciszek Śliwa.

350 lat upływa od chwili, gdy król Stefan Batory oddał OO. Jezuitom kościół św. Barbary w Krakowie w r. 1583, a w b. m. przypada 330-na rocznica sprowadzenia tam we wrześniu 1603 r. bezcennej relikwji ciernia z korony Chrystusowej. Oprawiony w kryształowy obelisk, jest jedną z największych świętości katolickiego Krakowa.

Wielkie uroczystości ku czci Sobieskiego odbędą się w początkach października. Spodziewany jest zjazd kawalerji i przybycie marsz. Piłsudskiego

Kasę Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysł. ocalił patrolujący policjant, który w walce z kasiarzami jednego zastrzelił.

Zjednoczone Sodalicje Marjańskie urządziły 5 b. m. nabożeństwo w 25-lecie śmierci zasłużonego wskrzesiciela życia sodalicyjnego w Polsce, ks. St. Załęskiego T. J. — W N. Sączu zaś, gdzie spoczywa, ma stanąć nagrobek, ufundowany przez wszystkie Sodalicje, a tablicę pamiątkową w kościele OO. Jezuitów ufundowały tamtejsze Sodalicje.

Pogrzeb ofiary bandytyzmu ś. p. ks. Piotra Maika, zamordowanego przez bandytów, odbył się manifestacyjnie. Za trumną szły rzesze ludu pobożnego z parafji ryczowskiej i całej okolicy, przybyłe mimo słoty. Ś. p. ks. Maik liczył zaledwie 42 lata, probostwo objął 10 sierpnia br. Kilku uzbrojonych bandytów napadło ś. p. prob. Maika i śmiertelnie zraniło, służącego zaś ciężko w rękę. Zrabowawszy 600 zł. z kasy parafjalnej uszli bandyci pod osłoną nocy. Jest to już niepierwszy wypadek napadu na plebanję.

Tak przemija... Niespodziewanie dymisjonowano wicewojewodę Bilka za — trzechmiesięczną odprawą. Inspektora Cichockiego przeniesiono, dyrektor IV. gimn. p. Chojna wrócił do Radomia, na emeryturę odchodzi dyrektor gimn. św. Jacka, ongi piastowiec, potem sanator, aby zrobić miejsce wizytatorowi p. Kiedryńskiemu wobec redukcji stanowisk wizytatorów. Natomiast pozostaje jeszcze kurator p. Nowicki. — Nowym wicewojewodą został p. dr. Tad. Walicki.

Prof. G. Volpe, znakomity historyk i sekretarz gen. Król. Akademji Włoskiej nadesłał na ręce rektora Kutrzeby podziękowanie. M. i. pisze: Kraków jest miastem wytwornem, bardzo miłem jako miejsce pobytu, lecz uprzejmość jego mieszkańców przewyższyła wszelkie nasze oczekiwania i wszelkie nasze zasługi.

Kilka katedr na Uniwersytecie Jagiellońskim, na Akademji Górniczej (podobnie jak i na innych wyższych szkołach w Polsce) będzie zwiniętych ze względów oszczędnościowych. Zwraca jednak uwagę, że przeważnie chodzi tu o katedry, ktore zajmują osoby niemiłe rządowi. — Reforma wyższych uczelni obejmuje też organizacje akademików.

Ks. dr. Piotr David, zastępca profesora na Uniwersytecie Jagiellońskim, znany badacz polskiego średniowiecza, członek wszechświatowego kongresu historyków, otrzymał krzyż Legji honorowej. Ks. David jest Francuzem.

Wpisy na uniwersytet odbywać się bębą od 25 IX. do 7 X. Wpisowe — 30 zł., opłata manipulacyjna 10 zł., za badanie lekarskie 4 zł., opłaty na I. roku studjów 270 zł., na II. r. 250, na III. r. 220, na dalszych 200 zł. Opłaty za studja mogą być rozłożone lub odroczone na podstawie specjalnych podań.

Wycieczka węgierska z kardynałem Seredy'm na czele była w Częstochowie, Katowicach, i Warszawie witana owacyjnie.

Gość z Francji. Przed kilku dniami odwiedził naszą redakcję ks. dr. Łuczak redaktor „Polaka we Francji" tygodnika katolickiej emigracji polskiej i sekretarz Misji Polskiej w Paryżu. W dłuższej rozmowie ks. Lr. Łuczak przedstawił życie religijne, ekonomiczne i społeczne naszych braci emigrantów, którzy mimo gorszych obecnie warunków życia i różnych komunistyczno-bezbożniczych wpływów twardo nadal stoją przy Bogu i polskości.

W ostatnich tygodniach Kraków zalepiony był niebywałą ilością kartek o wolnych mieszkaniach dla — młodzieży szkolnej; naogół jednak ceny są bardzo słone. Obecnie gdzie można, choć niewolno porozlepiano afisze cyrku Staniewskich z niesłychanemi

produkcjami np. walka rybaka z krokodylami, lataniem w powietrzu bez skrzydeł i t. p. — Przypomina się amerykański skok linoskoczka przez dziurkę od igły i poduszka, którą się tylko nakręca, a ona już za ciebie sama spać zaczyna.

Ul. Krowoderska od ul. Basztowej do placu Biskupiego i nadbrzeże wawelskie mają być uporządkowane. Szereg ulic dostanie chodniki.

Mieli szczęście trzej murarze, którzy zawalili się z rusztowaniem przy M. Rynku, gdyż wyszli bez szwanku. Ale powtarzające się katastrofy z rusztowaniami świadczą, że w ich budowaniu jest coś nie w porządku, co zagraża bezpieczeństwu publicznemu.

W biały dzień napadli opryszkowie na woźnego, wracającego z 2 tys. zł. z banku. Poturbowany woźny wszczął alarm, a publiczność pomogła ująć napastników.

Co nam piszą.

TRZEBINIA.

Ze zjazdu Rad Parafjalnych dekanatu nowogórskiego.

23. lipca br. odbył się w Trzebini u OO. Salwatorjanów zjazd członków Rad Parafjalnych tutejszego dekanatu, w liczbie około sto osób. Przedmiotem zjazdu była parafja katolicka, a materjał, z którego korzystano w dużej mierze w naukach i referacie, stanowił ostatni list Jego Eminencji Kard. Hlonda o parafji katol.

Zjazd obejmował — jak zwykle — dwie części, mianowicie część ściśle ascetyczną i drugą teoretyczną. Zjazd rozpoczął się nauką ascetyczną, wygłoszoną przez X. prob. Sitkę na temat: ,,P. Jezus w Najśw. Sakramencie najważniejszą Osobą w parafji". W nauce tej przypomniał X. Sitko o obowiązkach wiernych wobec Jezusa Eucharystycznego, który dlatego ustanowił Najśw. Sakrament, aby być razem z nami na ziemi,: aby się ofiarować za nas nieustannie we Mszy św. i być naszym posiłkiem w Komunji św. Po spowiedzi członków zjazdu odbyła się wspólna Komunja św., a następnie Msza św. z kazaniem. W kazaniu na temat: ,,osoba kapłana w parafji" podniósł X. dziekan Mroczek, że kapłan ma czuwać nad rozbudzeniem życia nadprzyrodzonego w parafji, przez naukę prawdy objawionej, administrację Sakramentów św. i kierowanie wiernymi.

Po wspólnym obiedzie, którego koszta pokryli częściowo uczestnicy zjazdu, a częściowo ,,Unitas" kapłanów kondekanalnych, odbyła się dalsza część teoretyczna zjazdu. Referat na temat: ,,parafjanin a parafja" wygłosił członek Rady Dekanalnej p. Szewczyk ze Szczakowy. Referent podzielił umiejętnie swój temat na 4. części, mianowicie: początki parafji, parafjanin jako jednostka w parafji, parafjanin a stowarzyszenia parafjalne i wreszcie parafjanin wobec Akcji Katolickiej.

Nad pięknym i wyczerpującym referatem rozwinięto dyskusję, która jeszcze lepiej naświetliła i pogłębiła zrozumienie obowiązków dobrego parafjanina.

Pod koniec dyskusji uchwalono zwrócić się do Najprzewielebniejszej Ks. Metropalitalnej Kurji z prośbą o **pozwolenie na wystawienie Najśw. Sakramentu w święto Chrystusa-Króla** w godzinach, jakie ks. proboszcz uzna za najstosowniejsze, uchwalono również zaapelować do Jeneral. Sekretarjatu A. Kat., by ten starał się **o urządzenie rekolekcyj zamkniętych dla członków Rad Parafjalnych;** — ponadto z okazji Dnia Eucharystycznego uchwalono przesłać Najprzew. Księciu Metropolicie następujące podziękowanie: **,,Zebrani na zjeździe Rad Parafjalnych dekanatu nowogórskiego w Trzebini w d. 23 lipca br. przesyłają Najprzew. Księciu Metropolicie, wyrazy serdecznej wdzięczności za urządzenie Dnia Eucharystycznego, który rozbudził w Archidiecezji goręcszą miłość ku Najśw. Sakramentowi".**

Wkońcu jako ostateczny owoc duchowny zjazdu uchwalono odnośnie do omówionych tematów, by członkowie wszystkich Rad Parafjalnych poczuwali się **raz w miesiącu do przystąpienia do Komunji św., a 2 razy w roku,** mianowicie w święto Chrystusa-Króla i w jaki inny dzień **do wspólnej Komunji św.,** ponadto, **modlić się stale za duszpasterza swego i o świętych kapłanów** i odbywać regularnie **co miesiąc posiedzenie Rad Parafjalnych.**

Odmówieniem wspólnem cząstki Różańca św. zakończono zjazd, który napewno będzie stanowił cegiełkę w budowie życia nadprzyrodzonego, w parafjach dekanatu. **Uczestnik.**

PORONIN.

13 sierpnia żegnały nasze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej swego Patrona, czcigodnego ks. Władysława Świżka. Za swe trudy pragnął mało, bo tylko modlitwy, aby Bóg użyczył mu błogosławieństwa w pracy, której oddał się całkowicie. Całem sercem pokochał nas, lud góralski, a zwłaszcza młodzież, aby prowadzić ją do Jezusa. Organizował i sięgnął w najdalsze zakątki i osiedla, tworząc coraz to nowe zastępy S.M.P. Pasował dzieci na Rycerzy i Rycerki Chrystusa Eucharystycznego, zakładając Kółka Euch. — Pasował na Rycerzy i Rycerki Marji, organizując Róże Żywego Różańca. — Zmobilizował potężną armię, liczącą 225 rycerzy i 300 rycerek, 150 mężów, 270 kobiet. Nie szczędząc zdrowia i sił ni czasu, który miał być dla jego wytchnienia, urządzał zebrania co miesiąc, ogólne i zarządu, a w niedzielę wizytował kolejno zastępy młodzieży i róże różańcowe po wioskach i przysiółkach, należących do parafji, urządzał zebrania rodzicielskie, gdzie rozniecał ,,watry" ognia miłości Boga, bliźniego i Ojczyzny. Gdzie się zjawił, rozdawał moc ,,słowa drukowanego", na które nie szczędził własnego grosza. Nadewszystko rozpowszechnił ,,Dzwon Niedzielny", ,,Rycerza Niepokalanej" ,,Przewodnika Kat." i ,,Czytanki świąteczne" Dobrej Prasy. Niejeden podziwiał miłość tego kapłana względem nas, mówiąc: ,,Jak można tak kochać tych górali, kiej oni tacy zimni i twardzi jako i ten ,,tatrzański granit".

Ale kropla deszczu, spadając, żłobi grunt, na jaki pada, a wydrążenie na twardej skale — granicie jest nie do zatarcia. Tak praca ks. Patrona wyżłobiła w sercach naszych nigdy niezatarty ślad. Za pracę tę, którą nas podnosił, składamy serdeczne Bóg zapłać. **Florek**

Z IZDEBNIKA otrzymujemy następujące pismo.

1) Katolicy parafji Izdebnik, zebrani dnia 16. VII. 1933 r. na zebraniu Rady parafjalnej Akcji Katolickiej pod przewodnictwem swego prezesa Stanisława Śmiłka stwierdzają, że rezolucjami swemi nie występują ani przeciw Władzom państwowym ani przeciw organizacjom istniejącym na terenie Izdebnika jak n. p. ,,Strzelca" lecz jedynie w swych uchwałach mają na uwadze niebezpieczeństwo zagrażające wierze i moralności katolików, w szczególności młodego pokolenia, przyszłość i Kościoła i Ojczyzny.

2) Zebrani protestują przeciw skardze wniesionej do J. E. Xięcia Metropolity przez kolatora kościoła i podpisane organizacje na swego duszpasterza ks. proboszcza Gustawa Sadowskiego, stwierdzając, że cała ta skarga jest nikczemną potwarzą przeciw niemu.

3) Zebrani postanawiają wysłać delegację do Władz państwowych (starostwo, województwo), pod przewodnictwem swego proboszcza, któraby to delegacja przedstawiła tym Władzom faktyczny stan rzeczy w Izdebniku.

4) Zebrani katolicy ojcowie i matki, wspólny wyrażają protest przeciw temu, jakoby nadal miał być prezesem młodzieży jak np. ,,Strzelca" i innych organizacji Jakób Lewakowski, człowiek, którego prowadzenie się jest wyjątkowo rozwiązłe, wprost przeciwne naturze ludzkiej, który nadto ustawicznie działa na szkodę skarbu Państwa a więc i Ojczyzny — i żądają w imię dobra Ojczyzny, aby tego szkodnika społecznego, religijnego i narodowego miarodajne Władze państwowe z wszelkich organizacyj usunąć raczyły.

5) Pod temi rezolucjami składamy własnoręczne podpisy i oświadczamy, że nie moglibyśmy mieć pełnego zaufania do naszych własnych, polskich Władz państwowych, gdyby nasze rezolucje nie były przez Władzę gruntownie zbadane i sprawiedliwie załatwione."

Pod temi rezolucjami figuruje 90 oryginalnych podpisów.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w miesiącu sierpniu 1933 r.

W miesiącu sierpniu wkłady oszczędnościowe, a także i liczba oszczędzających w P. K. O. wykazują dalszy poważny wzrost.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 8.174.939 zł. osiągając na dzień 31 sierpnia 1933 r. stan 448.685.871 zł. łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł. 475.549.063.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu miesiąca sierpnia P. K. O. wydała 28.003 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31. VIII 1933 r. ogólną liczbę 1.052.578 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji 1.086.477 książeczek.

Wiadomości drobne

W dożynkach w Spale, u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wzięły udział także S.M.P., jako najliczniejsza organizacja młodzieży pozaszkolnej, przodująca od sześciu lat w konkursach rolniczych. Przybyły, by swój dorobek wraz z wieńcami dożynkowemi złożyć Panu Prezydentowi.

V krajowy lot okrężny obfitował w liczne wypadki. Najfatalniej skończyło się z p. Tad. Tyrałą i Bron. Włodarczykiem z Krakowa, których samolot zestrzelili strażnicy sowieccy. Los ich nieznany.

Nowe 10-złotówki srebrne z podobizną króla Sobieskiego wydano z okazji 250-lecia odsieczy wiedeńskiej. Ogółem wybito 150 tys. dziesięciozłotówek, które się ukażą jako środek płatniczy we wrześniu. W listopadzie zaś ukażą się w tej samej ilości 10-złotowe monety pamiątkowe z wizerunkiem Romualda Traugutta.

Na uroczystości ku czci Żwirki i Wigury w Cierlicku uruchomiono pociąg popularny.

Inwalidzi bronią koncesyj tytoniowych, które ministerstwo skarbu pozwoliło udzielać bez ograniczeń.

W synagodze we Lwowie władze skarbowe odnalazły przechowywaną sacharynę i tu schwytano głównego przemytnika.

Partja niem.-narodowa b. prezydenta senatu Ziehma w Gdańsku rozwiązała się pod naciskiem hitlerowców.

Ojciec św. a nowożeńcy. Ojciec św. nie odmawia audjencji żadnej młodej parze, która podczas swej podróży poślubnej po Włoszech wstąpi do Watykanu. To też liczba zgłaszających się stale wzrasta.

Bracia Szkół Chrześcijańskich opuszczają Hiszpanję, powolni przepisom nowego prawa hiszpańskiego o kongregacjach, z żalem żegnani przez ludność. W ciągu 50 lat bez najmniejszej pomocy rządu wychowywali w swych zakładach ponad pół miljona młodzieży. Ostatnio kierowali 133 kolegjami, prawie całkowicie bezpłatnemi, z 34 tysiącami uczniów. W Madrycie posiadali 12 kolegjów głównie w dzielnicach biedniejszych.

W katedrze Notre Dame w Paryżu, według dawnego zwyczaju, arcybiskup Paryża w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny odprawia pontyfikalną Mszę św. W tym roku to uroczyste nabożeństwo celebrował były więzień wysp Sołowieckich, biskup Słoskan, ofiarując je na intencję prześladowanego chrześcijaństwa w Rosji.

Akcja Katolicka we Francji specjalną uwagę poświęca sprawom, związanym ze wsią. Katolicki Związek Rolników w planach na przyszłość obejmuje udoskonalenie na polu religijnem, społecznem i agrarnem. Celem skuteczniejszego zaszczepienia zasad katolickich wśród ludności wiejskiej, utworzone zostaną w każdej diecezji biura t. zw. Sekretarjów Wiejskich, szkoły rolnicze i domy rekolekcyjne, organizacje dla kobiet wiejskich i pismo, mające na celu krzewienie Akcji katolickiej.

Krzyż Legji Honorowej przyznał rząd francuski przełożonej hiszpańskiego zgromadzenia sióstr marystek. W ten sposób wyraził swe uznanie dla wielkich zasług zakonnicy na polu oświatowem i wychowawczem.

Rząd hiszpański podał się do dymisji. Nowy tworzy przywódca partji radykalnej Lerroux, który nie chce drażnić katolików.

Król Iraku Fajsal zmarł niespodziewanie w Bernie swajcarskiem.

Prezydentem Kupy został b. profesor uniwersytetu dr. Ramon Gran.

HUMOR.

Miłe chwile: — Kino to jednak dobra rzecz. — Tyle miłych chwil zawdzięczam kinu.

— To pan często chodzi do kina?

— Ja wcale nie, tylko moja żona.

Nic nie powiedział — Cóż ci powiedział szef, kiedy cię w czasie biurowym zastał w kawiarni?

— Czy opuścić nieprzyzwoite wyrazy?

— Naturalnie!

— To nic nie powiedział.

Poszukują pracy.

Zachęceni powodzeniem innych próśb za pośrednictwem ogłoszenia w „Dzwonie", zwracamy się w sprawie **śniadań lub podwieczorków dla biednego studenta.** Od Redakcji.

Uczciwe małżeństwo znajdujące się w skrajnej nędzy przyjmie stróżostwo za mieszkanie bez dopłaty lub jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia do Dzwonu pod „Stróżostwo".

Kucharka z dobrem gotowaniem poszukuje posady do kuchni albo jako dochodząca. Wiadomość Długa l. 29, oficyny m. p. F. Adamczyk.

Zdolna krawcowa poszukuje posady do dzieci. Podzamcze 14 III., wprost schodów, Anna Mikołajska.

Przyjmuję wszelkie naprawy i cerowanie bielizny i pończoch. — p. Cygankiewicz, Kraków, Arjańska 15. m. 1.

Kucharka uczciwa, cicha z kwalifikacją, z dobremi poleceniami, znająca domowe gospodarstwo szuka zajęcia. — Zgłoszenia: Kraków, Smoleńska 17 parter, 1. drzwi, A. Szadłówna.

Ojciec z większą rodziną życiowo i gospodarczo doświadczony uczciwy i sumienny, pracownik, w sile wieku, prosi o zajęcie w gospodarstwie rolnem, przemysłowem lub leśnem. Referencje i świadectwa przy osobistem przedstawieniu lub listownie. Łaskawe oferty na adres: Józef Słowik, Poręba p. Alwernia.

Jako gospodyni na plebanji, lub gospodarstwie poszukuje posady starsza wdowa L. Wussykowa, Zakopane, Kasprusie l. 22. (Polecenie przez Ks. Proboszcza nadesłano; przyp. Redakcji).

Osoba starsza, znająca gospodarstwo wiejskie i miejskie, poszukuje posady najchętniej na plebanji lub do samoistnego zarządu na skromnych warunkach. Zgłoszenia: **Z. K. Komorowice Pol. 52. p. Biała K. Bielska.**

Dom I. piętrowy z piekarnią, masarnią, sklepem kolonjalnym i dużym ogrodem, 15 min. od Białej i Bielska zaraz do sprzedania. Zgłoszenia: **Z. K. Komorowice Pol. 52, p. Biała k. Bielska.**

Kapelusze damskie do przerobienia, torebki z tychże przyjmuje Helena Popiel, Kraków, ul. Mikołajska 7. II. p. Tamże pudła na kapelusze do sprzedania.

PRZEDPŁATA WYNOSI:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENY OGŁOSZEŃ:	
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20 Numer pojedynczy 20 gr. W Ameryce 2 dolary — We Francji 40 fr. — Danji 7 koron. Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.	Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p. Nr. P. K. O. 404 712 Nr. Telefonu 128-20 Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.	Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł. Ćwierć „ 40 zł. — ósemka „ 20 „ Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr. W tekście 2 razy drożej.	Artykuły bez podania honorarjum uważa się za bezpłatne. Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie

Za redakcję odpowiada ks. Władysław Długosz.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.